

# Wielka feta w Sejmie

9 września, gdy przed Sejmem trwała pikietą geodetów niezadowolonych z ostatnich zmian w ustawie *Prawo geodezyjne i kartograficzne*, wewnątrz gmachu odbywała się zorganizowana przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii konferencja z okazji 25-lecia uchwalenia tego aktu.

**Anna Wardziak**

Uczestniczący w spotkaniu wice-marszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak (PSL) zwrócił uwagę, że na obchodzenie takiej rocznicy jest to doskonale miejsce nie tylko z uwagi na jego prestiż, ale też znaczenie dla legislacji. W okolicznościowych przemówieniach podkreślano, że ustawa z 1989 r. przyniosła środowisku geodezyjnemu korzyść w postaci uwolnienia zawodu – trwałe przywrócenie możliwości prowadzenia działalności prywatnej. Rolę zawodu docenił m.in. reprezentujący Kancelarię Prezydenta minister Olgierd Dziekoński, mówiąc, że geodeci poprzez swoją działalność dają poczucie bezpieczeństwa w procesie inwestycyjnym. Znaczenie danych przestrzennych gromadzonych przez geodetów podkreślił odpowiedzialny za geodezję w MAC sekretarz stanu Stanisław Huskowski. Na rolę i liczbę zadań w dziedzinie geodezji realizowanych przez samorządy zwracali uwagę prezes Związku Powiatów Polskich Ma-

rek Tramś oraz starosta milicki Piotr Lech (członek Rady IIP).

Doceniamy 25 lat istnienia prawa geodezyjnego, mimo że było ono tworzone w okresie gospodarki scentralizowanej i państwowej – stwierdził prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej Waldemar Klocek, który był na konferencji jednym z nielicznych przedstawicieli wykonawców. – Nie przeszkodziło to bowiem w tworzeniu firm prywatnych, a przede wszystkim w prywatyzacji ogromnych przedsiębiorstw państwowych – opegiaków. Większość z nich obecnie, nie powiem, że ma się dobrze, ale funkcjonuje. Nie we wszystkich miejscach ustawa przystaje jednak do rzeczywistości, choć próbowano ją zmieniać – dodał szef PGK. – Ostatnie zmiany spowodowały pewien chaos w PODGiK-ach. Terminy przekazywania materiałów, które są określone w ustawie, w wielu ośrodkach nie są przestrzegane, a zatem te zapisy nic nie znaczą. Na potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia i możliwość uiszczenia zapłaty w części ośrodków czekamy ponad miesiąc, a przecież trze-

ba pobrać materiały, opracować, uwierzytelnić. PODGiK-i stały się graczem rynkowym. Nie może tak być. Ich zadaniem jest pomagać wykonawcom. A dzisiaj to od PODGiK-u zależy, kiedy i kto daną robotę wykona. Gdzie jest starosta, prezydent, burmistrz, WINGiK? Być może ostatnia nowelizacja założyła pewien stan idealny, tzn. że mamy wykonaną cyfryzację zasobu – grzmiał dalej Waldemar Klocek.

– Dzisiejszy protest kolegów [przed Sejmem – red.] jest elementem demokracji. Tylko miejmy świadomość, że społeczeństwo nas nie zrozumie. Ja i moi koledzy nie popieramy w żaden sposób tej formy rozmowy, ale rozmawiać trzeba, gdyż po prostu źle się dzieje. Nadszedł czas, by zastanowić się, jak i w jakiej formie powinny działać PODGiK-i – stwierdził Waldemar Klocek. Zwrócił też uwagę, że Główny Urząd Geodezji i Kartografii jest geodetom potrzebny, choć coraz częściej podważa się sens jego istnienia. – GUGiK to prestiż, pomoc, nowe technologie, projekty takie jak ISOK czy BDOT – dodał Waldemar Klocek.

Odnośząc się do wystąpienia szefa PGK, główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski podkreślił, że dialog jest podstawą, na której możemy budować zrozumienie, i jest to droga, która może doprowadzić do uzgodnienia sta-





nowiska, wskazania podstawowych problemów, z jakimi się borykamy. – Myślę, że w dialogu konstruktywna krytyka ubogaca obie strony. Jest nam potrzebne nawiązanie trójstronnej współpracy wykonawstwo–ośrodki–GUGiK, aby można było diagnozować i analizować trudności, jakie obecnie występują w realizacji zadań służby geodezyjnej i kartograficznej – dodał G GK.

**W**dalszej części spotkania uwarunkowania historyczne uchwalenia ustawy omówił uczestniczący w 1989 roku w procesie legislacyjnym dr Henryk Jędrzejewski. Referat „XXV lat Prawa geodezyjnego i kartograficznego – czas przemian i rozwoju” wygłosił główny geodeta kraju dr Kazimierz Bujakowski.

Bogdan Grzechnik (były prezes GIG, jeden z architektów ustawy *Pgik z 1989 r.*) przypomniał, że w tym roku mija 30 lat od nadania pierwszych po wojnie uprawnień w dziedzinie geodezji i kartografii. Zaapelował m.in. o:

- przywrócenie w ustawie zapisu o zawodzie geodety jako zawodzie zaufania publicznego,
- powołanie samorządu zawodowego geodetów i kartografów,
- uproszczenie procedury rozgraniczania,
- wdrożenie obowiązku kształcenia ustawicznego geodetów i kartografów.

Zwrócił też uwagę na to, żeby walczyć o uzyskanie z podatków od nieruchomości 1-2% na finansowanie rejestrów publicznych. – Sami tych rejestrów nie utrzymamy – dodał Bogdan Grzechnik.

Wspólne wystąpienie pod hasłem „Od geodezji do e-geodezji” mieli zastępca G GK Jacek Jarząbek i dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii i Systemów Informacji Geograficznej GUGiK Jerzy Zie-

liński. Na zakończenie o roli współczesnej geodezji i kartografii w dobie rozwoju społeczeństwa informacyjnego mówił dr hab. Robert Olszewski z Politechniki Warszawskiej. Spotkanie zwińczył koncert muzyki klasycznej w wykonaniu kwartetu smyczkowego. Konferencji towarzyszyła skromna wystawa w holu sejmowym.

**W** konferencji uczestniczyło blisko 200 osób. Parlament reprezentowali m.in. senator i sekretarz Rady Naczelnej PSL Andżelika Możdżanowska oraz poseł Józef Racki, były główny geodeta kraju. Na uroczystość zaproszono też pozostałych byłych szefów geodezji: prof. Zdzisława Adamczewskiego, Andrzeja Szymczaka, dr. Remigiusza Piotrowskiego, Jerzego Albina, Wiesława Potrapeluka i Jolantę Orlińską. Nie zabrakło przewodniczącego

Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej prof. Bogdana Neya, przewodniczącego Rady IIP prof. Jerzego Gaździckiego oraz szefa Geografii Wojskowej płk. Andrzeja Merskiego. Środowisko geodezyjne reprezentowali: Rafał Piętka (prezes GIG), Stanisław Cegielski (prezes SGP), Grzegorz Kurzeja (SKP), przedstawiciele służby geodezyjnej i kartograficznej oraz uczelni.

– Moje miejsce jest wśród koleżanek i kolegów zmagających się z negatywnymi skutkami *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, a nie w gronie osób lansujących teorię o doskonałości i wyjątkowości tej ustawy – demonstracyjnie udziału w konferencji odmówił prezes PTG Jarosław Fomalewicz. Poza prezesem PGK Waldemarem Klokiem nikt słowem nie wspomniął o pikiecie przed Sejmem. ■

